GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^{RO} 68.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 11 Marca 1829 roku we Środę.

Giełda Warszawska dnia 10 Marca 1829 r.

Wexle.			żądano		płacono	
Amszterdam	250 z. c.	2 mies.	—	—	—	—
Berlin	100 tal.	2 mies.	600	—	597	—
Gdańsk	100 tal.	2 mies.	597	—	—	—
Hamburg,	300 Mk.	2 mies.	898	—	894	—
Lipsk	100 tal.	1 mies.	618	—	—	—
Londyn,	1 l. szter.	3 mies.	40	15	40	12
Moskwa	100 r. b.	1 mies.	—	—	180	—
Petersburg	ditto	2 fm.	180	27	—	—
Paryż,	300 fran.	2 mies.	486	—	—	—
Wiedeń,	150 zł. reń.	2 mies.	618	—	—	—
Wrocław,	100 tal.	2 mies.	—	—	—	—

Gotowe pieniądze	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	20		—	—
ditto stare. ważne .	—	—	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory.	—	—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe .	—	—	—	—
Assygna. Ros. . . . , . .	178	10	177	20
Bilety bankowe austrjackie.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto .	—	—	—	—
Listy zastawne, ...	87	10	87	—

Papiery.	żądano		płacono	
Obligacje udziałowe po zł. 300	300	—	300	—
ditto ditto w partyach. .	294	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	36	—	35	—
ditto ditto za żołd. . .	—	—	—	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Angl.	—	—	—	—

WIADOMOŚCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Podając do wiadomości publicznéj, że następujące bilety zastawne lombardowe jako to:

Ner	1009 na złp.	120		Ner	12028 na złp.	80	
—	3519 — złp.	200		—	10006 — złp.	40	
—	214 — złp.	20		—	9697 — złp.	60	
—	9698 — złp.	150		—	7523 — złp.	60	
—	10235 — złp.	130		—	11366 — złp.	50	
—	8424 — złp.	1100		—	6362 — złp.	30	
—	5702 — złp.	150.					

posiadaczom tychże zaginęły, wzywa każdego w czyich ręku takowe znajdowaćby się mogły, ażeby w przeciągu sześciu tygodni od daty a najdaléj do dnia 11 kwietnia r. b. do dyrekcji lombardu miasta stołecznego Warszawy w ratuszu głównym posiedzenia swe odbywającéj zgłosił się, i prawo posiadania onych udowodnił, po upłynieniu bowiem terminu wyżéj oznaczonego, nowe bilety zastawne w miejsce zgubionych i fanty w zastawie będące, tym jedynie osobom za opłaceniem przypadających należytości wydane zostaną, których nazwiska w xięgach dyrekcji lombardu są zapisane. — Działo się na posiedzeniu w ratuszu głównym miasta stołecznego Warszawy dnia 27 lutego 1829 r. — Radca stanu prezydent *Wojda.* — Sekretarz jeneral. *Jabłkowski.*

— *Pisarz trybunału cywilnego województwa mazowieckiego.* — Wiadomo czyni: iż dobra ziemskie Lichenek czyli mały Trzebuchowek z przyległościami Gliniki Zając i młyn wodny w gminie Babiak w powiecie brzeskim, obwodzie kujawskim, województwie mazowieckiém położone, mające rozległości około siedm i pół włók chełmińskich gatunku 1, 2, i 3ciéj klassy żytnéj, mieszczące w sobie oprócz trzech gospodarzy, trzech ogrodników pańszczyznę odrabiających, pięciu okupników i młynarza czynsz opłacających. — Zabudowania zaś następujące: dwór drewniany z parskiem na warzywo, z kominem murowanym i ogrodem fruktowym, gorzelnią drewnianą z wolarnią, stodół dwie, spichrz, stajnie dwie i wozownia, chlewy, obórka, owczarnia, chałup wiéjskich cztery, stodół wiejskich trzy, oborka jedna, wszystko drewniane — będące własnością Adama, byłego majora wojsk polskich, i Faustyna czyli Franciszka obywatela, braci Jaraczewskich, jako sukcessorów niegdy Wojciecha Jaraczewskiego, dłużników, według nakazu exekucyjnego zamieszkanie we wsi Lichenku, jako majątku niedzielnym mającym, zostające pod administracją Jana Pazderskiego — zostały na żądanie Antoniny z Kościelskich i Marcellego małżonków Lisowskich, we wsi Szałaydach, powiecie orłowskim, obwodzie gostyńskim, województwie mazowieckiém zamieszkałych, wierzycieli, zamieszkanie prawne w Warszawie u Franciszka Xawerego Milżyńskiego patrona w domu pod liczbą 527 obrane mających — aktem Walentego Zeromskiego komornika przy sądzie pokoju powiatu brzeskiego z dnia 14 do 18 sierpnia roku bieżącego końcem przymuszonego wywłaszczenia zajętemi i zaaresztowanemi. — Zajęcie to zostało dnia 18 sierpnia roku bieżącego zostawionèm w kopji Swiderskiemu zastępcy wójta gminy Babiak, dnia 19 sierpnia kommissarzowi obwodu kujawskiego na ręce Balińskiego zastępcy sekretarza obwodowego, dnia 20 sierpnia roku bieżącego Grabskiemu pisarzowi sądu pokoju powiatu brzeskiego, dnia 25 września roku bieżącego zostało wpisaném do xięgi wieczystéj zajętych dóbr a dnia dzisiéjszego do xięgi zaaresztowań nieruchomości w kancellarji trybunału cywilnego województwa ma-

zowieckiego utrzymywanéj. — Piérwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audyencji publicznéj trybunału cywilnego województwa mazowieckiego wydziału I. w miejscu jego posiedzeń w Warszawie przy ulicy Długiéj Nro 549. dnia 25 listopada roku bieżącego. — Dyrygować będzie sprzedażą Franciszek Xawery Milżyński patron, którego zamieszkanie powyżéj jest wskazane. — W Warszawie dnia 6 października 1828 roku.

A. *Podbielski* pisarz.

Wywieszono na tablicy w sali audjencjonalnéj trybunału cywilnego województwa mazowieckiego dnia ósmego października 1828 roku.

A. *Podbielski* pisarz.

Po odbyciu trzech publikacyi zbioru objaśnień i warunków sprzedaży dóbr wyż wspomnionych w dniach 25 listopada 9 i 23 grudnia 1828 roku oraz przygotowawczego przysądzenia na dniu 25 lutego r. b. wyrokiem w dniu tymże 25 lutego r. b. zapadłym, termin do ostatecznego przysądzenia tychże dóbr na dzień 30 kwietnia r. b. oznaczonym, tudzież dobra te za summę złp. 18000 patronowi Milżyńskiemu iako najwyżéj postąpioną przygotowawczo przysądzonemi zostały. — W Warszawie dnia 28 lutego 1829 roku.

A. *Podbielski* pisarz.

— *Licytacja.* — Dnia 12 b. m. i r. o godz. 9 rano w Warszawie przy ulicy Nowy Świat Nrem 1256 w mieszkaniu podpisanego komornika, sprzedane będą przez publiczną licytacją rozmaite effekta; jako to: bielizna, garderoba damska, meble machoniowe, lustra, porceliana, zegar, naczynia miedziane ect. — W Warszawie dnia 9 marca 1829. Antoni *Heyżer* K. S.

— *Licytacja.* — Dnia 12 marca 1829 r. o godz. 9 zrana przy ulicy Wielkiéj pod Nrem 1211, szafy, zegar scienny, stoły, komoda i inne, zaś o godz. 3 po południu przy ulicy Marszałkowskiéj pod Nrem 1375, komody, kanapy krzesła, lustra, stoły; zegary, szafy, miedź i inne, więcéj dającemu przez publiczną licytacją sprzedane zostaną. — Tomasz *Szaniawski* K. S.

— W kantorze drukarni Gałęzowskiego i komp. także w xięgarniach Szteblera i Kermena nabyć można nowéj powieści historycznéj p. t. *Bug-Jargal* albo *Powstanie w St. Domingo.* Exemplarz kosztuje złp. 5.

— W województwie lubelskiém był w r. 1828 stan instytutów edukacyjnych, co do liczby szkół, nauczycieli i uczniów następujący:

	Nauczycieli.	Uczniów.
Szkoła wojewódzka w Lublinie miała	14	405
Szkoła wojew. w Szczebrzeszynie	15	300
— wydziałowa w Opolu . . .	9	128
— — w Hrubieszowie .	9	86
Instytut nauczycieli w Puławach .	4	96
5 pensji i szkół wyższych żeńskich		
. . . . . w Lublinie .	—	113
. . . . . w Zamościu .	43	12
. . . . . w Tomaszowie	—	10
Szkoła rzemieślniczo-niedzielna		
— — w Lublinie . .	2	93
— — w Hrubieszowie	2	70
Szkoła niższa żeńska w Lublinie .	—	24
Szkoła elementarna Lankastra		
. . . . w Lublinie .	2	52
— — w Janowie .	1	82
42 szkół elem. męzkich i żeńsk. w miastach	42	1526
14 po wsiach	14	576
5 szkół elem. tylko żeńskich w miastach	5	109
Razem	161	3682

Niewchodzi w liczbę powyższą szkoła podwydziałowa w nowo zaprowadzona przez XX. Pijarów w Chełmie.

— Ciało ś. p. senatora wojewody Bielińskiego, prezesa sądu sejmowego, zostało nabalsamowane przez W. Rolińskiego D. M. i dziś wystawione jest w mieszkaniu zmarłego przy ulicy Długiéj pod Nrem 586 lit. B.

— Rada administracyjna król. pol. postanowieniem na dniu 24 z. m. wydaném, zapis summy złp. 2000 z procentem $\frac{5}{100}$ dla kościoła w Nielisku testamentem własnoręcznie dnia 15 stycznia 1812 r. przez niegdy Łukasza Gruszeckiego zdziałanym, a przez pisarza trybu. cyw. woj. lubelskiego na dniu 20 marca 1814 r. ogłoszonym, uczyniony, stosównie do art. 910 kod. cywil. z zachowaniem praw osób trzecich zatwierdziła.

— *Ciąg dalszy wypisu dzieł z xięgarni Fr. Pfaff,* wyprzedać *się mających po zniżonej cenie.*

Nuits romaines, traduit de l'Hallen de Verri 2 tom zamiast . . . . fl.	36	tylko	24
Nouvelle Nomenclature chimique par Caventon 2 T.	15	—	10
Observations physiologiques sur l'homne 2 tom. . .	24	—	16
Oeuvres de Virgile, avec le texte 2 tom	12	—	8
Oeuvres chirurgicales d'Astley Cooper 2 tom . . .	36	—	24
Oeuvres completes de Mollevault 4 tom	24	—	16
Oeuvres completes de Gilbert 1 tom	15	—	10
Le parfait jeune homme I tom	7	—	4
Physique mécanique de Fischer 1 tom	15	—	10
Physique et Chimie appliquées à la medecine I tom.	24	—	16

— Dziś zimna stopni 6.

AMERYKA. — Gazeta El Censor umieściła jeszcze następujące szczegóły o ostatnich wypadkach w Mexyku: Z Orizaba doniesiono pod d. 17 grudnia, że oddział z 350 ludzi złożony, wraz z 5 działami przez Tehuacan przeprawił się w celu uderzenia na Puebla i wzmocnienia wojska, które tam urządzają i które składa się już z 3500 dobrze wymustrowanych żołnierzy. Z Oajaca donoszą, że dnia 14, o godzinie 1 w nocy, Santana ze swymi żołnierzami jenerałowi Calderon poddał się. Wojsko czynne w Oajaca połączyło się z wojskiem w Puebla. Były pułkownik i płatnik wojska Santany, Dromendo, uwięziony został w Puebla w nocy z d. 17 na 18. Podczas rabunku w Mexyku zginął pułkownik Gonzalez i syn jego. Niejaki Stabell biegał po ulicach z dzidą krwią zbroczoną. W pismie Mensagero federal znajduje się opis rabunku w domu prezydenta Rzpltéj i pułkownika Gomez w Altonga. Oddział z 50 dobrze uzbrojonych jeźdźców złożony, rozstawił po ulicach warty i przysposobiwszy, co mu było potrzeba, uderzył okrzykiem: Niech żyje Santana, na dom pułkownika Gomez, dowodzcy w Perote. Wszystkie sprzęty połamano, a co tylko wartość miało, nawet suknie pułkownika, jego siostry i prezydenta zabrano. Na szczęście nie zastali ani siostry jego, ani małżonka jéj, prezydenta Pedraza, bo pewnie oboje nie byliby uszli wściekłości pospólstwa. Wichrzyciele udali się potém do domów przyjacioł i krewnych, osob wymienionych, znieważyli i zrabowali ich w imieniu ojczyzny. Trwało to przez trzy

godziny i w tym przeciągu czasu zrządzili szkody na 50,000 hisz. talarów.

— W gazetach mexykańskiah znajduje się postanowienie powstańców tej osnowy: »Akt wojska w stolicy okręgu federacyjnego. 1) Wojsko uznaje najwyższe władze unji mexykańskiéj, nie przestaje im podlegać, jest posłuszne ich postanowieniom i broni je przeciw wszelkiéj napaści. 2) Gotowe jest oddalić się natychmiast ze stolicy i udać się tam, gdzie rząd rozkaże, aby nie powiedziano, że władza prawodawcza działa pod przymusem, aby zatém dopełniała urzędowych obowiązków swoich z zupełną wolnością. 3) Wojsko ma nadzieję, że prośba jego o wypędzenie Hiszpanów z ziemi Rzpltéj, przełożona będzie izbom. 4) Rząd wyznaczy władzę, któréj powierzone będzie utrzymanie porządku wewnętrznego i staranie o bezpieczeństwo obywateli i zakładów. 4) Akt ten w téj osnowie oddany będzie najwyższemu rządowi, członkowie junty podpiszą go i wydrukują, tak, iżby wszyscy mieszkańcy Rzpltéj o nim wiedzieć mogli. W końcu postanowiło wojsko oddalić się do Chalco, o 9 mil od Mexyku. Tak więc pomimo tego pozornego poddania się, zostaje rząd pod opieką żołnierzy. Dowódzca ich Lobato zażądał, aby Montezuma był wielkorządzcą miasta, a z magazynów wojskowych, zabrał bez pozwolenia rządu, ile tylko chciał, rzeczy wojskowych.

ANGLJA. — *Z Londynu dnia 26 Lutego.* — Liberalni protestanci, którzy na zgromadzeniach swych w Dublinie, tak szlachetne dla spółbraci katolickich wynurzyli życzenia, postanowili, jak słychać, zawiesić swe posiedzenia, ale zarazem oświadczyli, że w każdym razie będą gotowi do pomagania swym ziomkom.

— Towarzystwo katolickie w Dublinie, piszą z tego miasta, rozwiązało się wprawdzie, ale jeśli katolicy nie uzyskają sprawiedliwości, każdy członek za siebie stanowić będzie towarzystwo.

— Na niedawném posiedzeniu rady gminnéj popierał P. Favell bardzo wymownie wniosek swój o petycję przeciw karze śmierci za fałszowanie papierów. Wniosek jego przyjęto. Na dowód szkodliwych skutków zbytecznéj surowości prawa, przytoczył P. Favell, że od r. 1814 do 1817 liczba fałszowanych pieniędzy papierowych potroiła się. Fałszerze spuszczają się na to, że nie będą pociągani do sądu, bo mało kto zechce na swoje sumienie brać wyrok śmierci za podobne przestępstwo.

— W Szkocji ukarano niedawno parobka na zapłacenie 3 f. s. za to, że w zemście na niestałéj kochance, powiązał w nocy ogony krowom, które były pod jéj dozorem.

AUSTRJA. — Powietrze morowe przestało grasować w Siedmiogrodzkiéj ziemi; a jakoż wyjąwszy Kronsztat i okolice zaniechano wszędzie indziéj środków ostrożności przeciw onego rozszérzeniu.

— W Neapolu wybuchła gorączka zaraźliwa pomiędzy niewolnikami galerowymi, ale wcześnie wydano rozkazy, aby miasto samo od niéj zabezpieczyć.

HISZPANJA. — *Z Madrytu dnia 16 lutego.* — Od dni 14, biega tu pogłoska, że w skutku układu między rządem hiszpańskim i francuzkim, blisko 30,000 Hiszpanów, wraz ie wojny, do Francji wkroczy, dla zastąpienia wojska francuzkiego, które po za obrębem granic Francji ma być użyte. Zdaje się, iż sama Francja poniosłaby koszta utrzymania Hiszpanów, bo rząd hiszpański nie ma na to dostatecznych funduszów. To pewna, że wojsko francuzkie pomnożone będzie 50,000 rekrutów, i że już posłano rozkazy do pułków w południowéj Hiszpanji, aby niezwłocznie wyruszyły ku Madrytowi. W warsztatach i magazynach wojennych podwojono czynność.

NIEMCY. — Dnia 5 lutego umarł w Wirburgu w r. 83 życia ostatni potomek może najstarodawniejszéj w Europie rodziny szlacheckiéj, hr. Wrssowre, czyli Werszowec, wirburgsko-toskański radca tajny i szambelan austrjacki. Werszowce sięgają najdawniejszych czasów w Czechach i grają niepospolitą rolę we wszystkich bajkach i podaniach tego cudownego kraju. Byli to potomkowie i główni nieprzyjaciele monarchicznéj linji Przemysława i czarodziéjskiéj królowy Libussy. Xiążę Swiatopełk kazał r. 1108 w jednym dniu zamordować podstępnie, lub stracić publicznie wszystkich Werszowców, nie wyjmując kobiet i niemowląt. Z licznéj rodziny tylko trzech zdołało się schronić do Polski i Saxonji.

SWAJCARJA. — Kłótnie władz kontonu Appenzel Innerhoden, nie skończyły się jeszcze. Dnia 14 lutego zgromadziła się wyznaczona kommissja, wszakże nie na ratuszu, ale w gospodzie pod krzyżem, ale nic nie postanowiła.

— W Genewie zatrudniają się teraz umysły ważnym sporem o wystawienie mostu, na który miasto więcéj łożyć nie chce.

— P. Betant, prywatny sekretarz hr. Capodistrias, przybył dnia 20 lutego do Genewy; dla słabości zdrowia nie mógł dłużéj bawić w Grecji. Mieszkańcy tego spustoszonego kraju przyjmowali go wszędzie gościnnie, a nic niestrudzonéj pracowitości i energji prezydenta nie może dosyć wychwalić.

— W całéj Szwajcarji wychodzi teraz 22 gazet niemieckich, 2 włoskich, i 4 francuzkich. Większa ich część wychodzi tylko raz na tydzień, a niektóre tylko raz na miesiąc. W najludniejszym kantonie berńskim, wychodzi tylko jedna gazeta. Ze 130 pras drukarskich w całéj Szwajcarji, połowa niéma żadnego zatrudnienia.

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Sprostowanie omyłki P. Bartelsa tyczącéj się zakazu szczepienia ospy owcom w Szlązku.

Zadziwiło zapewne wielu znawców twierdzenie P. Bartelsa, jakoby szczepienie owcom ospy było szkodliwe i doniesienia popierające zdanie takowe, że rząd pruski w Szlązku szczepienia tego zabronił. Wszelako tak śmiałe i jawne wystąpienie, mogło nie jednego gospodarza sprowadzić z drogi, jaką mu wskazywało albo własne, albo innych doświadczenie. Szczęściem, że gorliwy o dobro pospolite obywatel, twierdzenie P. Bartelsa sprawdził, i o mylności jego przekonał. Bez téj publicznéj przysługi cały kraj byłby pozostał w błędzie, tym szkodliwszym, iż się ściągał do najważniejszéj teraz w kraju naszym odnogi przemysłu rolniczego. Dla tém autentyczniejszego sprostowania omyłki tak ważnéj, umieszczamy całkowicie odezwę szanownego obywatela z Sulisławic, i korrespondencje, które za jego staraniem prawdę wyjaśniły.

Wielmożny mości redaktorze Gazety Polskiéj! Podobało się panu Bartels twierdzić w Nro 322 r. z. téj gazety, że szczepienie ospy uważają powszechnie za szarlataneryą i właśnie za przyczynę z powodu któréj zaraza ospy tak bardzo rozszerza się w kraju, i na poparcie tego twierdzenia uwiadomił publiczność, jakoby miał rząd pruski zabronić w całym Szlązku jak najsurowiéj szczepienie ospy.

Znając z jednéj strony najnowsze mniemanie weterynarzy, i światłych rolników niemieckich względem szczepienia ospy, i systematyczną dążność administracji pruskiéj, wątpliwém być mi się zdawało istnienie postanowienia, stojącego w oczywistéj sprzeczności z powszechném zdaniem biegłych, i z drugiéj strony spostrzegając, że to podanie P. Bartels, więcéj niż jego rozumowania przeciw szczepieniu ospy dołożyły się do zaniedbania użycia tego zaradczego środka przeciw zarazie ospy, niezawodnego w swych skutkach, byle było szczepienie dokonane ściśle podług prawideł, jakie sztuka weterynarska, z doświadczenia wyczerpała, poczytałem za mój obowiązek okoliczność tę wyjaśnić.

Zgłosiłem się w tym zamiarze listownie do Wgo Lekszyckiego radcy ziemiańskiego ptu odolanowskiego W. X. poznańskiego.

Mam zaszczyt przesłać WP. Dobrodziejowi dwa listy odpowiednie na moją odezwę do tego tak szanownego jak światłego urzędnika, wykazujące zupełną mylność podania P. Bartels; w nadziei, że pan je raczysz udzielić czytelnikom G. P. już to dla przestrogi publiczności względem lekkomyślnego postępowania P. Bartels w zawodzie autorskim, a szczególniéj, dla wykorzenienia przesądu przeciw szczepieniu ospy, tyle zgubnego dla dobra ogółu, a do którego upowszechnienia, twierdzenie wzmiankowane równie śmiałe jak bezzasadne dołożyły sie w niemałym udziale.

Przy téj zręczności odmówić sobie nie mogę jednego wynurzenia w interesie ogółu.

Z listu Wgo Lekszyckiego z d. stycz. 31 r. b. wykazuje się na nowo że zaraza ospy rozlała się równie powszechnie w królestwie pruskiém jak u nas. W obec takiego położenia rzeczy, obawa sprowadzenia do Prus zarazy ospy z Polski nie jestże pozornym tylko powodem do zamknięcia granicy pruskiéj naszym płodom zwierzęcym tyle przeszkadzającego interessom rolnika polskiego. Tak jest, przegląda przez tę obawę zamiar wykluczenia naszych wełen, naszego bydła rożnego gatunku od współubiegania się z płodami szlązkiemi na tamecznych jarmarkach. Rolnik polski walczący ciągle z przeciwnościami, jakie mu nasyła zbieg okoliczności, w odmiennym coraz kształcie, tą się pociesza nadzieją: że rząd nasz wszelkich używa środków, aby rząd pruski do otwarcia granicy płodom polskim skłonić, i że w ostateczności prawa nawet odwetu użyje. Zgodzi się podobno każdy nieuprzedzony czytelnik téj gazety na tę ze mną, że nie daleką byłaby przyszłość, gdzie rękodzielnicy cudzoziemcy wyrabialiby w Polsce zagraniczne wyłącznie wełny, gdyby miał być rolnik nasz swemu zostawiony losowi w téj walce przemysłu ciągle trwającéj między narodami a narodami. Łączę wyraz najwyższego szacunku i upoważania WPana dobrodzieja najniższy sługa. — A. *Biernacki* w Sulisławicach 1 marca 1829 r.

— Wielmożny Mości Dobrodzieju! — Spectatum admissi, risum teneatis amici. Nie wiem wprawdzie co się dzieje dziś w Szlązku, lecz logicznie z WMści panem dobrodziejem rzecz biorąc, przypuścić nie mogę do myśli, z jakiéj *kuzni* mógłby wyjść rozkaz nieszczepienia ospy owcom, czyli raczéj zakaz operacji takowéj. Cząstkowego supponować nie można, gdyż żaden naczelny prezes nie przyjąłby go zapewne na swoją odpowiedzialność, lecz raczéj udałby się do ministerjum, a z tamtąd cóżby usprawiedliwić mogło tak macosze postępowanie, gdyby się rząd centralny w udzielaniu rad, przestróg i zbawiennych zakazów, na jednę lub parę prowincji chciał ograniczyć. Ogólny zakaz nie wyszedł i owszem dziś jeszcze w porę, *gdzie tak gęsto owce ośpicują*, zawsze regencja przykazuje radcom ziemiańskim stosować się ściśle do postanowienia ministerji spraw wewnętrznych z dnia 8 lipca 1806 tyczącego się używania środków policyjnych do zapobieżenia ospie owczéj, w którém między innemi w art. VIII to się zawiera: «Z resztą, gdy szczepienie ospy owczéj, rozmaicie i dostatecznie doświadczonym, a zatém najskuteczniejszym jest środkiem do wykorzenienia rzeczonéj choroby, zwracamy przeto uwagę wszystkich posiedzicieli trzód owiec na widoczne, z użycia tego środka wynikające dobro, i polecamy im, aby dla własnéj korzyści ospę owcom szczepić kazali.

»Naszemu jeneralnemu dyrektorowi, komorom wojenno-ekonomicznym i wszystkim władzom niższym, tudzież wszystkim posiedzicielom dóbr we wszystkich naszych prowincjach rozkazujemy, aby się do niniejszego jak najściśléj stosowali.«

Postanowienie to znajduje się w dzienniku rządowym tutejszego departamentu Nro 16, na stronnicy 351—355 na rok 1816.

Aby WMości pana i dobrodzieja témpewniéj zaspokoić, najpiérwszą pocztą zasięgnę w tym względzie wiadomości od najbliższego mego kollegi szlązkiego i odpowiedzi, jaką odbiorę zakommunikować nie omieszkam.

Aby Panu sortownikowi Bartelsowi przyzwoite w gazecie oznaczyć miejsce, zostawiam uznaniu pańskiemu, czyli nie byłoby dobrze z odpowiedzią jaką mu pan zapewne udzielić zamyślasz, wstrzymać się do owéj spodziewanéj z Szlązka odpowiedzi.

Przyjemną nader z resztą podałeś mi pan sposobność wynurzenia mu głębokiego szacunku i poważania z którem mam honor być WMości pana i dobrodzieja najniższym sługą. — J. *Lekszycki.* — Ostrów d. 31 stycznia 1829 r.

— Wielmożny Mości Dobrodzieju! — Na uzupełnienie odpowiedzi mojéj z d. 31 stycznia r. b. pospieszam zakommunikować WPanu i Dobrodziejowi kopją odpowiedzi, odebranéj na moją odezwę od radcy ziemiańskiego powiatu Mielicko-Trachenbergskiego w przedmiocie szczepienia ospy owczéj. Z téj raczysz się W. Pan Dobr. przekonać, że szczepienie ospy owcom w stadach już zatartych, dawniéj tylko doradzane, dziś w Szlązku jest regułą konieczną. Że chcący zaszczepić ospę w stadzie zdrowém, potrzebuje pozwolenia, jest to urządzenie nader zbawienne, aby sąsiedzi mogli być zawiadomieni i przecięciem styczności z stadem zaszczepioném, od szkody się chronili. Wynika z tego wszystkiego, że P. Bartels słyszał dzwonienie, nie wiedząc z którego pochodzi kościoła.

Proszę przyjąć dobrze wyznanie głębokiego szacunku i poważania, z którémi mam honor być Wgo Pana i Dobr. najniższym sługą. — J. *Lekszycki.* — Ostrów d. 7 lutego 1829.

TEATR FRANCUZKI. Dziś wielka melodrama: *Le retour d'un Croisé.* Poprzedzi komedjo-opera: *Les femmes romantiques.* Rozpocznie widowisko komedjo-opera: *Les comptes de tutelle.*

KANTOR GŁÓWNY GAZETY POL. PRZY ULICY NOWOMEIYSKIEY NRO 163. ● W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO PRZY ULICY ŻABIEY N. 472.